

Jarocin na ósmej pozycji

Ósme miejsce wywalczyła drużyna powiatu jarocińskiego podczas rozgrywanej w Śremie Letniej Spartakiady LZS Województwa Wielkopolskiego.



Reprezentacja powiatu jarocińskiego z posłem Pawłem Tomaszewskim (pierwszy z lewej w dolnym rzędzie)

Kilkunastoosobowa drużyna powiatu jarocińskiego wzięła udział w XVII Wojewódzkiej Letniej Spartakiadzie LZS, która odbyła się w Śremie Wlkp. 21 zespołów rywalizowało o Puchar Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Zawody otworzył przewodniczący sejmowej komisji kultury fizycznej i sportu **Paweł Tomaszewski**. Po zakończeniu części oficjalnej rozegrane zostały konkurencje lekkoatletyczne, wielobój rekreacyjny, gry zespołowe i siłowe.

W klasyfikacji drużynowej reprezentanci powiatu jarocińskiego wywalczyli ósme miejsce przed reprezentacjami pozostałych powiatów byłego województwa kaliskiego. - *Mimo wszystko bardzo wysoko oceniam naszą pozycję - powiedział przewodniczący Rady Powiatowej Zrzeszenia LZS **Jan Tomczak**. - Powiatowa rada została powołana zaledwie kilka tygodni temu i nie punktowała we wcześniejszych eliminacjach.*

Dokończenie na str. 19

Święto akordeonu

Dwa koncerty

IV Festiwal Solistów i Zespołów Akordeonowych - Kotlin '99 rozpoczął się w niedzielę 3 października dwoma koncertami.



Festiwal rozpoczął się koncertem kwintetu akordeonowego z Nowej Soli, w kościele św. Marcina w Jarocinie

Po raz pierwszy w ramach festiwalu odbył się koncert w Jarocinie. W niedzielny poranek w kościele św. Marcina wystąpił Kwintet Akordeonowy z Nowej Soli. Goście zaprezentowali utwory muzyki dawnej. Oważnie przyjęto zarówno muzykę J. S. Bacha, jak i utwory muzyki współczesnej. Dla wielu słuchaczy był to pierwszy

kontakt z muzyką akordeonową. Drugi tego dnia koncert odbył się, tradycyjnie, po mszy św. inauguracyjnej festiwalu. W tym roku w kotlińskim kościele wystąpił duet: akordeonista Klaudiusz Baran i wiolonczelistka Małwina Banaś. Klaudiusz Baran był gościem ubiegłorocznego festiwalu. Przyjechał do Kotlina po raz drugi, bo jak mówi

gra się tu bardzo dobrze.

Program koncertu obejmował utwory muzyki dawnej i współczesnej. Obok „Sonaty G-dur na wiole dla gamba i b. c.” J. S. Bacha można było usłyszeć argentyńskie tanga Astora Piazzollego. Publiczność brawami i owacją na stojąco podziękowała za piękny koncert. Ponad godzinny występ duetu zakończył się utworem wykonanym na bis.

Kolejne koncerty festiwalowe odbędą się 7, 8 i 9 października.

Program festiwalu publikujemy na str. 19



Wyjazd w nieznane

Na wycieczkę w nieznane wyjechali żerkowscy emeryci i renciści. Każde miejsce postoju było dla nich niespodzianką.



Żerkowianie zwiedzili m.in. kościół w Lutogniewie

Najpierw emeryci i renciści zwiedzili bazylikę w Gostyniu oraz katakumby bazyliki. Później dotarli do Lutogniewa. Proboszcz i kustosz miejscowego kościoła, w którym kilka tygodni temu odbyła się koronacja obrazu Matki Boskiej, oprowadził wycieczkę z Żerkowa. Z Lutogniewa żerkowianie pojechali do Nowej Wsi Podgórnej. Tu

atrakcją stanowiła przeprawa pływakiem. Impreza zakończyła się ogniskiem i pieczeniem kielbasek. Organizatorami wycieczki byli: **Natalia Stachowiak** - przewodnicząca żerkowskiego koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, **Edward Juszczyk** - wiceprzewodniczący koła oraz **Janina Fiszer** - członkini zarządu.

Spotkanie w Witaszycach

Szesnastu żyjących żołnierzy - uczestników II wojny światowej, z terenu parafii Witaszyce, zostało wyróżnionych dyplomami przez burmistrza Mariana Michalaka. Uroczyste ich wręczenie odbyło się na pierwszym po wakacjach spotkaniu klubu dyskusyjnego w czytelni witaszyckiej biblioteki.

Czytaj na str. 19

ogłoszenie

Jarocin, ul. I. Kosciuszki 8B (budynek TP S. A.)
Godziny otwarcia od 10.00 do 17.00

SKLEP MUZYCZNY

SCHODY DO NIEBA

Oprócz tego, do czego już się przyzwyczailiście

NOWOŚĆ!

Stoisko z muzyką TECHNO, DANCE, RAP i HIP-HOP

ZAPRASZAMY

**GRAMY
CODZIENNE**
od 6.00 do 20.00

tel. 0-62 747-17-47



INFORMACJE

serwis lokalny: 9.30, 11.30, 13.30, 15.30
serwis BBC: zawsze o pełnych godzinach

SPORT

serwis sportowy: od pon. do pt. 7.05, 8.05
Sportowe JA-Radio:
relacje z imprez, wywiady
niedziela od 18.30

WARTO SŁUCHAĆ

„Z małego podwórka i wielkiego świata”
najważniejsze wydarzenia, reportaże, wywiady
od poniedziałku do piątku od 13.10

„Jeśli mamy, to zagramy”
Twoja piosenka na naszej antenie.
Teraz również z życzeniami.
codziennie od 12. 10

„Porady prawnika”
specjaliści informują i wyjaśniają rzeczy,
które powinno się znać
od poniedziałku do piątku o 9.45 (powt. 16.15)

„Emerytury i renty inaczej”
najważniejsze informacje dotyczące
reformy emerytalnej
od poniedziałku do piątku o 16.45

„Autorodeo”
o tym co powinien wiedzieć każdy kierowca
mówi m. in. Krzysztof Hołowczy
poniedziałek, środa, piątek o 15.15

CO TYDZIEŃ USŁYSZYSZ

„Odkrywanie Ameryki”
„Na Żywca”
poniedziałek 18.05

„Znacie, to posłuchajcie”
wtorek 18.05

„Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna”
czwartek 18.05

JA-Radiowa lista przebojów
sobota o 17.05

ZŁOTA DZIESIĄTKA

JA-RADIA JAROCIN

1. Mambo n° 5 - Lou Bega (BMG Poland/Zic Zac)
2. V bieg - Budka Suflera (New Abra)
3. I can't get no satisfaction - Acid Drinkers (Metal Mind Productions)
4. Summer son - Texas (Mercury)
5. Scar tissue - Red Hot Chili Peppers (Warner Bros)
6. She's in fashion - Suede (Nude records)
7. Mów mi Elvis - Formacja Niezwyłych Schabuff (Dens/Pomaton EM)
8. Byłoby miło - Tomek Wachnowski (Epic)
9. You look so fine - Garbage (Mushroom records)
10. Wina najej - Kapela (Silver-Ton)

WYTYPUJ 5 SWOICH ULUBIONYCH
KAWAŁKÓW Z JA-RADIA I WYGRAJ
ZAPROSZENIE DO PIZZERII „PRIMAVERA”

SWOJE TYPY PRZYŚLIJ NA KARTCE
POCZTOWEJ Z NAKLEJONYM KUPONEM

KUPON

**LISTA PRZEBOJÓW
JA-RADIA JAROCIN**



**REKLAMA
W JA-RADIU JAROCIN
SZYBKA I SKUTECZNA**



teraz atrakcyjna oferta

Dział Reklamy:
63-200 Jarocin, ul. Kościuszki 8b
tel. (0-62) 747-47-47

Zespół Pieśni i Tańca z Potarzycy ma już 15 lat

Jubileusz „Snutek”

Uroczystym koncertem, trwającym prawie trzy godziny, Zespół Pieśni i Tańca „Snutki” z Potarzycy uczcił jubileusz 15-lecia istnienia. W czasie sobotniego występu młodzi wykonawcy po raz pierwszy zaprezentowali publiczności tańce i przyspiewki góralskie.

Specjalnie na jubileuszowy koncert „Snutek” do Jarocina przyjechała góralska kapela z Czerwonego Klasztoru na Słowacji. Swoim śpiewem i graniem witali gości wchodzących do sali widowiskowej Jarocińskiego Ośrodka Kultury. O godzinie 17.00 rozpoczął się uroczysty koncert. Jako pierwsi na scenie zaprezentowali się najstarsi członkowie zespołu. Po takim wstępie wszystkich przybyłych powitał Bogusław Harendarczyk, dyrektor JOK-u. Na widowni obecni byli m. in. radni powiatowi i gminni, burmistrz Marian Michalak, wiceburmistrz Ryszard Kołodziej, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Jan Grzesiek, sekretarz powiatu Jan Bartzak, wiceprzewodniczący rady powiatu Karol Matuszak. Obecni byli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych zespołów m. in. Odonia Charvat - dyrektor „Skotniczki” z Orłowej - Lutyni z Czech i Helena Regecova - kierownik zespołu „Flisoczek” z Czerwonego Klasztoru na Słowacji. Na widowni zasiedli także mieszkańcy miasta oraz rodziny młodych wykonawców.

Swoje umiejętności wokalne i taneczne zaprezentowała również grupa średnia i najmłodsza. Wśród przedstawionych tego wieczora tańców znalazły się m. in. te ze Śląska, Rzeszowa, Opoczna, Łowicza i Wielkopolski. Sobotni koncert poprowadziła Elżbieta Porębska - Mendoń z Białego Dunajca i Jan Paterski, który przybliżył w czasie występu historię powstania zespołu, jego osiągnięcia i zagraniczne wojaże. Elżbieta Porębska - Mendoń natomiast zapowiadała „Snutki” gwarą i rozbawiła publiczność góralską opowiastką. Oprócz zespołu - jubilata na scenie zaprezentowali się także górale ze Słowacji. Wprowadzili oni publiczność w klimat tańców, które za chwilę wykonywać miały „Snutki”. Po raz pierwszy zespół zaprezentował „suitę góralską”, którą przygotowali po okiem Elżbiety Porębskiej - Men-



Od dzieci z zespołu „Snutki” Aleksandra Mendelska otrzymała kwiaty, życzenia i wielką maskotkę

doń. Jak oceniła po koncercie publiczność, „Snutki” zatańczyły i zaśpiewały nie gorzej niż rodowici górale.

Na zakończenie widowiska zgromadzona w JOK-u zgotowała zespołowi i jego kierownictwu owację na stojąco. Jako pierwsi życzenia wraz z kwiatami i olbrzymią maskotką - psem złożyły swojej kierownicze, choreografowi i opiekunce dzieci z zespołu „Snutki”. Burmistrz Marian Michalak oprócz życzeń przekazał na ręce Aleksandry Mendelskiej sprzęt muzyczny. Odczytano również życzenia od starosty powiatu jarocińskiego Adama Kołodzieja, który na rzecz

zespołu przekazał pieniądze. Od Jana Grzeska zespół otrzymał własnoręcznie przez niego wyrzeźbiony w drewnie wzór „snutki golińskiej”. Kwiaty, życzenia i drobne upominki przekazali m. in. Emilia Zdrojowa - prezes chóru im. K. T. Barwickiego, przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich z Potarzycy, delegacja z potarzyckiego gimnazjum, zespół śpiewaczy „Potarzyczanki”, rodzice młodych wykonawców, delegacje z innych zespołów z Polski i z zagranicy. Kosz kwiatów i butelkę szampana wręczył Aleksandrze i Jarosławowi Mendelskim dyrektor JOK-u Bogusław Harendarczyk. Kolejka oczekujących na złożenie życzeń była bardzo długa, więc cała uroczystość przedłużyła się o blisko godzinę. Odśpiewano również kierownictwu „Sto lat”. Aleksandra Mendelska podziękowała wszystkim za przybycie. - *Ja sama, proszę państwa, nie zrobiłabym nic. Na to składa się praca, którą wykonujemy: ja, dzieci, które są tutaj na scenie, i mój współmałżonek oraz grupa ludzi z Kazimierzem Orlińskim i Romanem Krzyżaniakiem na czele - powiedziała Aleksandra Mendelska. Kierownik zespołu podziękowała również kapeli ludowej pod kierownictwem Karola Michalaka. - Ci ludzie grają, bo lubią. Na szczególne podziękowanie zasłużyli skrzypkowie, którzy odważyli się zagrać góralszczyznę, coś, co nam na nizinach nawet nie przechodzi przez myśl. Ćwiczyli bardzo długo, bardzo wyrwane pod okiem etnomuzykologa - Magdy Wasińskiej. Jestem z nich bardzo, bardzo dumna. Szczególne podziękowania mam dla kontrabasisty - pana Genia, który zawsze to tempo trzymał. Dziękuję również Lidce Kalinowskiej, dzięki której zespół śpiewa tak jak śpiewa. Kultury ludowej można nie lubić, ale wypadła ją troszeczkę znać, jeśli chcemy się nazywać Polakami - dodała Aleksandra Mendelska.*



Wszystkim widzom podobała się kapela góralska z Czerwonego Klasztoru na Słowacji, na co dzień przygrywiająca „Flisoczkowi”

LIDIA SOKOWICZ
Zdjęcia FOTO Dżekajski

Nasi milusińscy

Na świat przyszli:

MARIUSZ SZYMONIAK, ANNA BARTKOWIAK, PATRYK RYSIAK, JOANNA ORPEL, ELIASZ BARTKOWIAK, ANGELIKA MAZUR, KLAUSIA BIEGAŃSKA, ADRIAN MARCINKOWSKI, MICHAŁ STEINMETZ



Rafał Kejdan z Jaraczewa
ur. 29 września, o godz. 10²⁵
- waży 3.037 g, mierzy 54 cm



Michał Adaszak z Ludwinowa
ur. 29 września, o godz. 7⁵⁵
- waży 4.140 g, mierzy 60 cm



syn Anety Kaczmarek z Zakrzewa
ur. 29 września, o godz. 22⁰⁵
- waży 3.550 g, mierzy 56 cm



Marcel Mikołajewski z Jarocina
ur. 28 września, o godz. 0⁵⁵
- waży 3.920 g, mierzy 60 cm



Daria Delikat ze Strzydzewa
ur. 29 września, o godz. 19⁴⁵
- waży 2.720 g, mierzy 52 cm

Zdjęcia Karolina Gościńscy

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

ogłoszenia

Kochanym Rodzicom
państwu
Janinie i Józefowi
Korasiakom

z Noskowa
z okazji 50. rocznicy pożycia małżeńskiego
dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności
oraz błogostawieństwa bożego

zyczą
córka Dominika z mężem Jurkiem
oraz wnuki - Wojtek, Edyta i Olga

Kochanym Rodzicom
Aleksandrze i Stanisławowi
Andrzejczakom

z Potarżycy
z okazji 40. rocznicy ślubu
dużo zdrowia i spełnienia wszystkich marzeń

zyczą
synowie z rodzinami



Renata Tomaszczak - Wojciech Zachciał



Lidia Makowiecka - Jarosław Burchacki



Anna Niewiada - Krzysztof Zurek



Ewelina Marczak - Sławomir Psyk

Na ślubnym kobiercu

9 października

ADAM MERDAS (Chwałęcin)
TOMASZ MARCIŃIAK (Cerekwica Stara)
KRZYSZTOF RYŻ (Kotlin)
DARIUSZ ROBAKOWSKI (Pyzdry)
KRZYSZTOF KONOPIELKO (Strykowo)
PATRYK ŻARNOWSKI (Jarocin)
JAKUB KOWALCZYK (Stramnice)
DARIUSZ KUDERCZAK (Jarocin)
JAROSŁAW ZIELIŃSKI (Żerków)
MAREK SOBCZAK (Jarocin)
MICHAŁ KOWALCZYK (Jarocin)
JAROSŁAW FLORKOWSKI (Rusko)

- DOMINIKA BIERŁA (Łobzowiec)
- JOANNA STANGRET (Jaraczewo)
- AGNIESZKA MICHAŁSKA ((Kotlin)
- AGATA SKIBA (Przybysław)
- ELŻBIETA RZEPA ((Raszewy)
- MAŁGORZATA NOWAK (Radlin)
- WIOLETA KOZA (Cząszczew)
- ELŻBIETA STACHOWIAK (Jarocin)
- IZABELA GRZEŚKOWIAK (Jarocin)
- AGNIESZKA GNIATCZYK (Jarocin)
- IZABELA WOJTKOWSKA (Jarocin)
- TERESA PLUTA (Potarżycy)

Zdjęcia FOTO Stachowiak



Beata Kuchtniak - Maciej Banach



Małgorzata Pawlaczyk - Przemysław Jędrzejczak



Joanna Reszelska - Mirosław Kwiatkowski



Izabela Smolińska - Robert Gielda

„Żniwa” na jarocińskich posesjach

Nazywają ich śmieciarzami

Prawie 10 ton śmieci codziennie wywożą z prywatnych posesji w Jarocinie i okolicach pracownicy firmy „Eltrans”. Mieszkańcy nie ułatwiają im pracy.



Kubły ze śmieciami mogą ważyć nawet do ponad 100 kilogramów. Zdarza się, że jedna osoba nie jest w stanie przenieść ich do śmieciarki

Zbierający śmieci zakładają specjalne „robocze” ubrania. Zniszczone spodnie i bluzki, o które właściwie nikt nie dba, nie przeszkadzają im w pracy. Po jej zakończeniu przybywa jeszcze kilka

Wtorek, 7.00 rano

Wtorek to jeden z trudniejszych dni dla pracowników „Eltransu”. Trzeba zebrać śmieci z jarocińskiego rynku i kilku pobliskich ulic. - Jest ich naprawdę bardzo dużo - mówi Mariusz Bukowski, kierowca śmieciarki. Kilka minut po godzinie 7.00 rano jesteście już na ulicy kościelnej. Nie widać jeszcze zbyt wielu mieszkańców. Prawdopodobnie są już w pracy albo przygotowują się do wyjścia z domu. Hałaśliwy dźwięk, który wydaje silnik samochodu, słychać na całej ulicy. Co ciekawsi wychodzą z domostw i bacznie obserwują uwijających się jak mrówki „zbieraczy” śmieci. To dopiero początek pracowitego dnia.

Nikt nie ułatwia pracy

Kubłów na śmieci nie widać. W większości właściciele starają się je skrzętnie zakamuflować. - Na pewno znacznie szybciej i łatwiej byłoby, gdyby pojemniki znajdowały się „na widoku”, przed każdym budynkiem - mówi kierowca samochodu - śmieciarki. - Niestety mieszkańcy bardzo często właśnie o tym

zapominają. Wypełniony pojemnik może ważyć nawet... 150 kilogramów. Do śmieciarki trzeba jeszcze wrzucić niezliczone ilości foliowych worków i woreczków wypełnionych po brzegi różnorodnymi odpadami.

Znaleźć można wszystko...

Plastikowe i blaszane kubły kryją wiele skarbów - Ludzie wyrzucają praktycznie wszystko - stwierdza Bukowski. - Można znaleźć telewizor, aparat fotograficzny, gry telewizyjne. Swego czasu w jednym z jarocińskich koszy znaleziono nawet naboje pochodzące z dwóch rodzajów broni: krótkiej i długiej. W niektórych kubłach jest nawet gruz. To znacznie zwiększa ich wagę. Po zawiezieniu na śmietnisko następuje segregacja: szkło do szkła, plastik do plastiku itd.

Dość zależy od pogody

- Najtrudniej mamy oczywiście zimą i latem - dodaje Bukowski. - Trudno jest wytrzymać trzydziestopięciostopniowy upał oraz smród



Po wysypianiu zawartości pojemników na śmieci trzeba je jeszcze przenieść na miejsce, w którym się znajdował. Śmieciarze wiedzą już dokładnie, gdzie właściciele posesji je umieszczają

interesuje nas, kto co ma w domu czy na terenie swojej posesji. Nigdy nie zabraliśmy czegoś, co nie było przeznaczone na śmietnisko.

Praca jak każda inna

Na ludzi zajmujących się wywozem śmieci mówi się śmieciarze.

drugie śniadanie. Na życie trzeba przecież jakoś zarobić. Po zebraniu śmieci udają się do domów, aby spędzić trochę czasu z rodziną. Następnego dnia wyruszają w kolejny kurs.

Widać koniec na Wolności...

Wtorkowa trasa ma swój koniec na ulicy Wolności w Jarocinie. Zebrane „żniwo” trzeba jeszcze tylko zawieźć na wysypisko na „Leszczycach”. Tam samochód zostaje zważony - prawie 4,5 tony. Do hałdy składowanych śmieci dołączą kolejne 123 kubły... Teraz wszystko w rękach pracowników wysypiska śmieci. Zbiory należy odpowiednio posegregować.

Informacje dla „śmieciących”...

Każdego dnia na ulice miasta oraz okolicznych miejscowości wyjeżdżają dwa samochody. Aby mieć pewność, że odpady zostaną zabrane przez śmieciarkę, należy kubły ze śmieciami wystawić najlepiej przed posesją. Absolutnie nie powinny znajdować się dalej niż 15 metrów od wejścia. Za wywóz płaci się raz na kwartał, 6 złotych za jeden kubel.

WALDEMAR PRZYBYLSKI

Zdjęcia autora



Śmieci ładują w pojemniku samochodu śmieciarki. Może ona pomieścić około 150 kontenerów. Zazwyczaj na każdej posesji znajduje się przynajmniej jeden pojemnik na śmieci

plam. Na co dzień wyglądają zupełnie inaczej. W kabinie kierowcy śmieciarki panuje porządek. Nie można się pobrudzić, czy też zniszczyć ubrania.



Wszystko co przez przypadek wydostanie się ze śmieciarki musi zostać usunięte i sprząknięte

szybko rozkładających się w wysokiej temperaturze śmieci. Zimą natomiast kostnieją ręce, a dodatkowo wszystko przymarza do podłoża. Trzeba siły, aby oderwać pojemnik od skutej lodem ziemi. Praca trwa jednak bez względu na pogodę. Odpady nie mogą czekać. Jest ich pełno bez względu na porę roku.

...czasami zarzucają kradzież

Pracownicy „Eltransu” spotykają się czasami z nieprzyjemnościami ze strony mieszkańców. - Zdarza się, że komuś coś zginie - stwierdza kierowca śmieciarki. - Bywa, że zostajemy oskarżeni o kradzież. Są to absolutnie bezpodstawne zarzuty. My zajmujemy się wyłącznie zbieraniem śmieci i nie

Dla nich jest to praca taka sama jak inne, tyle tylko, że prawie w ogóle nie odpoczywają. Nie ma czasu na



Na zakończenie jeszcze zdjęcie pamiątkowe i do domu



Niektórzy pakują odpadki także w foliowe worki. Średnio dwa worki to jeden pojemnik. Niestety, nawet mocna folia dość łatwo pęka

Trzy dni z jarocińskimi żołnierzami

Bez nas nie wystartują

Odwiedziłem żołnierzy z jarocińskiej jednostki, którzy na północy Polski budują i remontują lotniska. Siedziałem za sterami myśliwca, jadłem wojskowe posiłki i uczestniczyłem w przeprowadzaniu testów, sprawdzających wytrzymałość betonowych bloków.

Mjr Piotr Rodak, mjr Edward Żurawski oraz st. sierż. szałbawy Stanisław Przybylski jadą na wizytację baz, w których stacjonują jarocińscy żołnierze. Zabieram się z nimi. Wyruszamy we wczesnych godzinach rannych. Słońce grzeje już bardzo mocno. Jednak pięcio-

dba o to, aby nasi żołnierze dostali odpowiednią ilość kalorii. Człowa też nad tym, aby posiłki były urozmaicone - mówi major.

Po powrocie do jednostki chwilę odpoczywamy. W każdym z mieszkań jest bieżąca woda oraz prąd. Przed niektórymi barakowozami

leka widzimy pomarańczowy kolor. Maszyna przypomina dużą betoniarkę. Obok stoją dwa elewatory. Major tłumaczy mi, że jest to betonownia. Wchodzimy do klimatyzowanego pomieszczenia. Jest znacznie chłodniej niż na zewnątrz. Pośrodku stoi komputer odpowiedzialny za proces wytwarzania betonu. - Całość obsługuje tylko jeden człowiek, którego zadaniem jest nadzorowanie procesu produkcji. Beton, który otrzymujemy, jest znacznie wytrzymałszy od zwykłego. Do jego produkcji stosowany jest cement, którego nie używa się w budownictwie. Pozostałe zaś komponenty muszą być dobrane w taki sposób, aby uzyskać produkt o odpowiedniej konsystencji i czasie schnięcia - wyjaśnia kapitan **Zdzisław Dylawski**, obsługujący betonownię. Jutro zwiędzimy budowane lotnisko oraz zobaczymy, jak beton jest wylewany do szalunków. Przed nami przejeżdża dziwny pojazd, przypominający małą koparkę. Największe nasze zdziwienie wywołuje sposób poruszania się maszyny. Potrafi ona przemieszczać się w bok, podobnie jak to robi krab.

Po powrocie do jednostki, udajemy się do stołówki na kolację, która zazwyczaj wydawana jest o godzinie 18.00. Żołnierze służby zasadniczej ustawiają się w kolejce po swój posiłek. Na zjedzenie kolacji mają około 10 minut.

Nazajutrz razem z żołnierzami jemy śniadanie, które w jednostce rozpoczyna się o godzinie 6.00 rano. Młodzi żołnierze służby zasadniczej mają pobudkę o godzinie 5.30. Dowiadujemy się od komendanta zgrupowania, majora **Andrzeja Janiszewskiego**, że w lipcu wszyscy wstawali o 4.00, bo letnie upały były nie do zniesienia. Wracając ze stołówki, mijamy biegnących żołnierzy, którzy mają o tej porze tzw. rozruch poranny. Przed rozpoczęciem zajęć

praktycznych, żołnierze ustawiają się na placu, na którym o godzinie 7.00 jest apel.

Żołnierze zachęcają nas, abyśmy zobaczyli prasę hydrauliczną. Znajduje się ona w laboratorium. Mechanizm małych rozmiarów potrafi łamać bloki betonowe o grubości około 20 cm. Od starszego laboranta **Arkadiusza Pfliegela** dowiadujemy się, że z każdej partii betonu pobiera się próbki w celu przeprowadzenia niezbędnych testów. - Po 28 dniach, kiedy beton dojrzeje, sprawdzana jest w laboratorium jego wytrzymałość. Testy wykonywane są przy sile nacisku wynoszącej około 100 ton - objaśnia starszy chorąży.

Później przyglądamy się, w jaki sposób budowane jest lotnisko. Grupa żołnierzy stojących pośrodku ustawionych szalunków, wyrównuje beton łopatami. Nieco później wzdłuż umocnień przejeżdża specjalna maszyna, która wyglądem przypomina zaprawę. - Po zakończeniu tych prac, najpóźniej następnego dnia rano, musimy przeciąć płytę ze względu na naturalny skurcz betonu. W szelnie wlewa się odpowiednią masę, która pozwala na naturalną pracę płyty lotniska i chroni przed przedostaniem się wody - wyjaśnia porucznik **Szymon Siwiec**, nadzorujący budowę lotniska.

Szukamy najmniejszych ubytków

Następnym etapem naszej podróży jest Malbork, który leży około 40 km od morza. Po dotarciu na miejsce widzimy znane nam barakowozy, które są oddalone zaledwie około 300 metrów od hangarów z myśliwcami. Żołnierze zaraz zapraszają nas do długiego wozu, który pełni funkcję stołówki. Podobnie jak w jednostce ze Świdwina kolacja jest o 18.00. Wysoki mężczyzna w stopniu starszego chorążego wyjaśnia, że harmonogram zajęć jest podobny do tego, jaki mają ich koledzy ze Świdwina. Kolejny dzień jest równie ciekawy jak dwa poprzednie. Wczesnie rano, zanim zrobi się gorąco, jedziemy na pas startowy. Mijamy dziwny samochód przypominający śmieciarkę. Starszy chorąży szałbawy **Waldemar Kuls** wyjaśnia, że jest to odkurzacz, czyszczący płytę lotniska. Chwilę później zatrzymujemy się przy żołnierzu, który trzyma urządzenie, robiące duże hałas. Gdy maszyna zostaje wyłączona, widzimy efekty jej pracy. W płycie lotniska są małe dziurki. - Wszystkie ubytki powiększamy, a następnie wypełniamy specjalnym komponentem. Każda płyta jest przez nas rekonstruowana właśnie w taki sposób - tłumaczy starszy chorąży szałbawy. Na lotnisku dostrzegamy też inne urządzenie czyszczące. Jak się dowiadujemy jest to maszyna, której turbiny poruszane są wodą pod wysokim ciśnieniem.



Starszy laborant Arkadiusz Pfliegel i kierownik laboratorium por. Jarosław Blaszczyk podczas przeprowadzania testów

godzinna jazda samochodem nie jest uciążliwa. Podziwiamy krajobrazy. Już za Piłą droga wiję się wśród malowniczo położonych jezior. Po południu docieramy do Świdwina. Kompleksu wojskowego strzeże kilku wartowników. Solidna brama wygląda groźnie. Jednak żołnierze na widok naszego samochodu przepuszczają nas bez sprawdzania dokumentów.

Opuściliśmy bazę. Jedziemy na polanę, gdzie stoją baraki, w których mieszka kadra zawodowa z jarocińskiej jednostki. Żołnierze witają nas wylewnie. Zjawiliśmy się w dobrym momencie - o godzinie 14.00 wojskowi kucharze wydają obiad. Specjalnie na nasze przybycie kucharz przygotował dwa rodzaje zup oraz zrazy. Codzienne posiłki nie są tak bogate. Major **Piotr Rodak** zapewnia jednak, że jedzenia w wojsku na pewno nie zabraknie. - Jadłospis jest układany przez fachowca, który przede wszystkim

posadzone są kwiaty i wytyczone ścieżki, a nawet ułożone ganki z kamieniami. Czujemy się swojsko. - Każdego lata przyjeżdżam tutaj z rodziną, aby odpocząć. Jednak dłuższe stacjonowanie jest uciążliwe - mówi jeden z wojskowych.

Żołnierze służby zasadniczej mieszkają w koszarach. Jest ich dwudziestu trzech. Rozmowa z nimi za bardzo się nie klei. Niechętnie mówią o swoich problemach. Wszyscy jednak zgadzają się z tym, że służba w wojsku nie jest aż tak zła. - Uważam, że każdy chłopak powinien mieć za sobą tego typu doświadczenie. Atmosfera w jednostce jest dobra, lecz pomimo tego żaden z nas tutaj nie pozostanie - mówi jeden z żołnierzy.

Beton trwalszy od stali

Jeszcze tego samego dnia mamy obejrzeć najnowocześniejsze urządzenie w jednostce, które zostało sprowadzone z Niemiec. Już z da-



Urządzenie powiększające ubytki w płycie lotniska

Do domu wracamy późnym popołudniem. Dla moich towarzyszy był to kolejny wyjazd służbowy, dla mnie - ciekawe doświadczenie.

DAMIAN PADJAS
Zdjęcia autora

Podziękowania dla mjr Piotra Rodaka i mjr Edwarda Żurawskiego oraz dla st. sierżanta szałbawego Stanisława Przybylskiego za pomoc w realizacji reportażu.

Zdjęcia Aldony

Aldona Grzelak z Jarocina fotografią interesowała się jeszcze w szkole podstawowej, ale profesjonalnie zaezjęła robić zdjęcia kiedy trafiła do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Ma 18 lat. Od dzieciństwa interesowała się plastyką. - Na poważnie zaczęłam się zajmować sztuką w siódmej klasie szkoły podstawowej. Wówczas czytałam książki dotyczące tego tematu i robiłam już poważniejsze rzeczy - mówi.

Mirek Oltarzewski, instruktor na zajęciach plastycznych w JOK-u

powiedział jej, że ma talent i być może powinna po podstawówce iść do liceum plastycznego. - Sama też to poczułam - dodaje. Przyznaje, że wiele zawdzięcza rodzicom, którzy mimo problemów finansowych znaleźli pieniądze na jej naukę. - Szkoła nie jest płatna, ale niesamowicie drogie są materiały, których

potrzebuję, by tworzyć - opowiada.

W przyszłości chce się zajmować fotografią i grafiką reklamową. Na razie zdjęcia robi starym aparatem marki ZENIT. Już wkrótce zdjęcia Aldony Grzelak będzie można obejrzeć na wystawie w InterPubie przy ul. Gołębiej w Jarocinie.

(retb)



CUDAKI JESIENI

Bogatą wystawą darów jesieni uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie przywitani nową porą roku. Pomysłowo połączone warzywa i owoce przedstawiały różne zwierzęta, postaci i pojazdy.

Uczniowie klas I - III wraz z nauczycielkami przygotowali wystawę jesiennych plonów. - W ramach nauczania zintegrowanego mieliśmy cykl lekcji na temat jesieni. Na zajęciach dzieci przygotowały jesienną wystawę - mówi Dorota Wojtkowiak, pomysłodawczyni ekspozycji. Zdaniem nauczycielki uczniowie mają bardzo bogatą wyobraźnię. Ich inwencja twórcza często zaskakuje dorosłych. Na wystawie znalazły się ciekawe postaci takie, jak Kapuściana Panienska, Dyniowa Dziewczyna. Nie zabrakło też kolorowych pojazdów wykonanych z warzyw. Bardzo oryginalnie wyglądały zwierzęta z ce-



buli, marchewki i pory. Oprócz warzyw i owoców na wystawie znalazły się jesiennie kwiaty i różnoko-

lorowe liście. Uczniowie wykonali też różne figurki z kasztanów i żółędzi.

Kuchnia łąsucha

Dzisiaj podajemy wam przepis na „Delicje królowej Śnieżki”.

1/2 litra mleka ubijamy z 25 dkg słodkiego twarogu śmietankowego dodając 3 czubate łyżki cukru pudru. Gdy mleko ubijane z twarogiem utworzy jednolitą masę dodajemy 50 dkg truskawek. Tak przygotowane delicje wlewamy do salatek i wkładamy na pół godziny do lodówki. „Delicje królowej Śnieżki” smakują szczególnie wyborne wtedy, gdy posypiemy je utartą czekoladą. Smaczność! (Bańk)



kino rodzinne

Na ratunek orce

Jak wskazuje sam tytuł „Uwolnić orkę III”, jest to trzecia część bardzo lubianej przez dzieci i dorosłych serii przygód Willy'ego i małego chłopca. Orka założyła własną rodzinę. Życie na lądzie i oceanie

nie dzielny chłopiec może je ocalić. W jaki sposób? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie sami, gdy obejrzyście „Orkę III”.

Doskonały film dla całej rodziny wzrusza i bawi, a co równie ważne, w prosty sposób uczy szacunku dla życia „naszych braci mniejszych”. Reżyser wyraźnie nakreślił granicę między tym co dobre, a tym co złe. Nie można mieć wątpliwości co do intencji poszczególnych bohaterów. Dodatkowym walorem filmu są przepiękne zdjęcia podwodne, kręcone między innymi na północnym Pacyfiku.

(Bańk)

„Uwolnić Orkę III”, film przyg. USA, dystr. Warner Bros.



plynie spokojnym rytmem. Sielanka jednak szybko się kończy. Tym razem śmiertelnie zagrożona jest cała rodzina Willy'ego. Na delfiny polują bezwzględni myśliwi. Jedy-

Zgadywanki - rymowanki

Zagadka dla sześciolatka

Jestem zwinna, w stawie pływam
czasem dziennikarską bywam
Zgadnij, jak się nazywam?

Zagadka dla ósmiolatka

Boją się mnie szalenie, bo często zmieniam wcielenie
Raz jestem skalą lub liściem jak bazyliśzek się przysnię
i ludzi tak nazywają tych, co często zdanie zmieniają.

Rozwiązania nadsyłajcie na kartce pocztowej na adres: „Gazeta Jarocińska”, ul. Kościuszki 8 B, 63-200 Jarocin z dopiskiem „Zgadywanki - rymowanki”.

A oto rozwiązanie zagadek z poprzedniego numeru: sójka, jak. Nagrody niespodzianki otrzymują: Estera Masłowska z Lubinii Małej i Dawid Stasik z Jarocina. Można je odebrać w sekretariacie „Gazety”. Gratulujemy!

PASOWANIE NA UCZNIĄ

W szkołach odbywają się słubowania oraz pasowania na uczniów klas pierwszych. W Szkole Podstawowej w Roszkowie przysięgę złożyło 11 uczniów. Pasowania dokonał dyrektor Maciej Mazurek. „Pierwszaków” pobożogławił ksiądz proboszcz Krzysztof Milewski. W uroczystości wzięli

udział: wychowawczyni klasy, Aurelia Kaczmarek, poprzednia wychowawczyni Maria Wesołek, Rada Rodziców oraz rodzice dzieci. „Pierwszacy” otrzymali dyplomy - od wychowawczyni oraz upominki - od Rady Rodziców i uczniów starszych klas.

(akf)



Po słubowaniu nadszedł czas na pamiątkowe zdjęcie

rysunek tygodnia

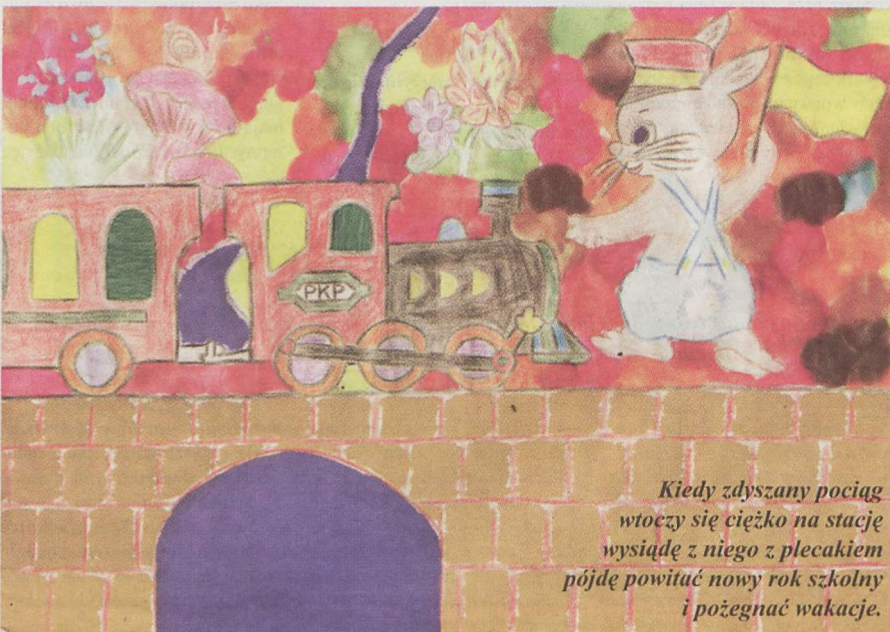
Otrzymałyśmy od Was kolejne rysunki związane tematycznie z wakacjami. Najciekawszą pracę - przy pomocy farbek, bibułki i plasteliny - wykonała 10-letnia Beata Grynkiewicz z Jarocina. Do rysunku dołączyła wierszyk. Beata otrzymuje od nas nagrodę niespodziankę - do odebrania w sekretariacie „Gazety”.

* * *

Kolorowa jesień

Tym razem zapraszamy Was do nadsyłania rysunków, których tematem będzie jesień. Na autorów najciekawszych prac czekają nagrody!

(akf)



Kiedy zdyszany pociąg
wtoczy się ciężko na stację
wsiądę z niego z plecakiem
pójdę powitać nowy rok szkolny
i pożegnać wakacje.

Letnia spartakiada LZS zakończona

Jarocin na ósmej pozycji

Dokończenie ze str. 13

Man nadzieje, że starania zawodników zostaną właściwie ocenione i powiatowi radni w przyszłorocznym budżecie prześlą środki, choćby na jednakowe koszulki z herbem Jarocina i na diety dla zawodników - dodał.

Na sukces jarocińskiej reprezentacji złożyły się wyniki poszczególnych zawodników. Złoty medal w skoku w dal zdobyła **Małgorzata Kołodziej** z "Technika" Tarce. Natomiast srebro dla Jarocina wywalczył zespół siatkarzy

LZS Jaraczewo w przeciąganiu liny. Zawodnicy ulegli jedynie złotym medalistom ze Śremska.

Puchar Marszałka Województwa Wielkopolskiego zdobyła reprezentacja Wrześni. Na drugim miejscu zawodu ukończyła drużyna Środy Wlkp., przed reprezentacją Śremska i Poznania.

Zmaganiom zawodników przyglądał się przewodniczący Rady Gminy Jaraczewo **Roman Skrzypczak** i wójt **Dariusz Strugała** - członkowie Rady Wielkopolskiej Zrzeszenia LZS w Poznaniu. (as, ann)

Emerycy na pikniku

Zabawa nad jeziorem

Dziewięćdziesięcioro uczestników bawiło się na pikniku zorganizowanym przez jarociński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.



Uczestnicy pikniku w trakcie zabawy nad jeziorem

Piknik odbył się w środę, 29 września. Zanim jednak odbyła się zabawa emerycy zwiedzili znajdujący się w Szczurach na trasie Pleszew - Ostrów Wielkopolski drewniany kościół, kryty gontem. Następnie uczestnicy wycieczki udali się do Sadowa - Golgoty, gdzie zwiedzili klasztor i Golgotę ojców pasjonistów. Posiłek spożyto w "Zajeździe

Górecznik", znajdującym się przy trasie Ostrów Wielkopolski - Antonin. Po zjedzeniu grochówki z kuchni polowej emerycy bawili się przy muzyce nad jeziorkiem. Organizatorzy przygotowali dla uczestników pikniku konkursy sprawnościowe. Były także tańce i pływania łodzią po jeziorze. Na zakończenie pikniku wszyscy raczyli się kielbasą z rożna. (ts)

W Rusku powstał plac zabaw

Wszystko społecznie

„Przrzędy na naszym placu zabaw wyglądają jak kupione, a tymczasem zrobiliśmy je sami. Są bezpieczne i bardzo podobają się przedszkolakom” - tak twierdzą mieszkańcy Ruska, zaangażowani w budowę placu zabaw dla dzieci przedszkolnych, który powstał przy miejscowej szkole.

Prace przy budowie placu zabaw dla przedszkolaków z Ruska rozpoczęły się w na końcu marca. Drewno podarował właściciel tartaku z Borku Wlkp. **Zenon Nowak** na prośbę dyrektora przedszkola **Arlety Andrzejczak**. Wszystkie urządzenia zrobił stolarz **Wojciech Sobczak** zatrudniony w Urzędzie

Gminy w Jaraczewie. Resztę prac wykonali rodzice z dużą pomocą **Grzegorza Roszaka**, woźnego ze szkoły w Rusku.

Z placu zabaw, mimo że jest położony na terenie należącym do miejscowej szkoły, mogą korzystać wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym. (ann)

Kombatanci wyróżnieni

Spotkanie w Witaszycach

Szesnastu żyjących żołnierzy - uczestników II wojny światowej, z terenu parafii Witaszyce, zostało wyróżnionych dyplomami przez burmistrza **Mariana Michalaka**. Uroczyste ich wręczenie odbyło się na pierwszym po wakacjach spotkaniu klubu dyskusyjnego w czytelni witaszyckiej biblioteki.

Uroczystość odbyła się w ostatnią środę września o godzinie 17.00. Frekwencja na spotkaniu zaskoczyła nawet samych organizatorów. Na spotkaniu było obecnych ponad 50 osób. Zazwyczaj liczba uczestników spotkań klubu jest o połowę mniejsza. Obecni byli również m. in. burmistrz **Marian Michalak**, przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie - **Marian Sikorski** oraz naczelnik Wydziału Kultury i Sportu - **Halina Pomykaj**. Do wszystkich żyjących uczestników II wojny światowej rozesłano listownie zaproszenia. Spośród szesnastu wyróżnionych do czytelni przyjechało jedenastu żołnierzy września 1939 roku. Otrzymali oni podziękowania z rąk burmistrza. Pięciu pozostałym dostarczono dyplomy po zakończeniu uroczystości lub przekazano obecnym na spotkaniu członkom ich rodzin. Specjalne podziękowania

otrzymali: **Ludwik Budzyński**, **Aleksy Dalewski**, **Czesław Grygiel**, **Bolesław Kasprzak**, **Jan Kaczmarek**, **Józef Klakulak**, **Franciszek Maćkowiak**, **Stanisław Michniewski**, **Ignacy Piętka**, **Stanisław Robakowski**, **Bolesław Rożek**, **Mieczysław Sadowczyk**, **Jerzy Skworz**, **Jan Skowron**, **Antoni Urbaniak**, **Władysław Włoszczyński**. Zgodnie z ustawą z 26 lipca Sejm przyznał im, niezależnie od posiadanego do tej pory stopnia, stopnie oficerskie. W czasie spotkania minutą ciszy uczczono pamięć piętnastu żołnierzy wojska polskiego z parafii Witaszyce, którzy polegali w bitwach pod Warszawą i w samej stolicy, nad Bzurą, pod Chodakowem, Łęczycą, we Lwowie oraz w Walewicach. W czasie spotkania tradycyjnie już krótki rys historyczny przedstawił **Aleksy Grabias**. Później swoje wojenne losy wspominali również żyjący żołnierze.

W czytelni zorganizowano również wystawę poświęconą II wojnie światowej. Wśród eksponatów znalazły się m. in. oryginalna maska przeciwgazowa, tampony zastępcze wraz ze środkiem neutralizującym, niemieckie podręczniki, wydane w czasie okupacji, ukazujące m. in. Hitlera odbierającego defiladę w Warszawie i polskie wojsko w niemieckiej niewoli. W gablocie wystawiono również oryginalny dekret o powszechnej mobilizacji, która została rozwiązana dopiero 3 września. Można również zobaczyć szablę ulaną z okresu wojny i biała broń, która należała do niemieckiego oficera. Są też odznaczenia przyznawane żołnierzom Wehrmachtu za udział w agresji na Polskę oraz odznaczenia polskich żołnierzy. Wystawę poświęconą II wojnie światowej można będzie oglądać w Witaszycach do 12 października. (ts)



Program IV Festiwalu Solistów i Zespołów Akordeonowych Kotlin '99

7 października, godz. 17.00

Koncert pod nazwą "MÓJ AKORDEON", w którym wystąpią dzieci, młodzież oraz studenci akademii muzycznych z następujących miejscowości: Lublin, Zielona Góra, Międzyrzecz, Poznań, Kalisz, Wrocław, Nowa Sól, Łódź, Pleszew i Kotlin

8 października, godz. 17.00

Koncert po nazwą "FOLK-AKORDEON". Tego samego dnia wystąpią: **Edward Pawłowski** - zaprezentuje utwory muzyki ludowej wykonywane na przedwojennych akordeonach
Alex Susłow - dyrygent, kompozytor i akordeonista z Ukrainy, absolwent licznych konserwatoriów i instytucji muzycznych
"ARS HARMONICA" - trio akordeonowe absolwentów Akademii Muzycznej w Katowicach; zaprezentuje akordeonowy folk bałkański
"PO ZAGONACH" - akordeonowa kapela ludowa, laureaci wielu konkursów krajowych i zagranicznych

9 października, godz. 17.00

Koncert po nazwą "JAZZ-AKORDEON". Tego dnia wystąpią: I i II Zespół Akordeonowy "KOTLIN" - każdy z zespołów liczy po 15 osób, występowali w Polsce i zagranicą. Nagrali kasetę "Majowe Poranki", uczestnicy programów telewizyjnych **Cezary Paciorek** - absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku, dwukrotnie laureat plebiscytu czytelników "Jazz Forum" na najlepszego muzyka w kategorii instrumentów różnych, nagrywał ze **Zbyszkim Namysłowskim**
"MUSSETTE QUARTET" - członkowie poznańskiego zespołu współpracują z orkiestrami **Zbigniewa Górnego** i **Aleksandra Maliszewskiego**

Godzinę przed każdym koncertem będzie odjeżdżał autobus z **Bogusławia** w Jarocinie. Po drodze zatrzyma się przy pawilonie na ul. Wojska Polskiego. Po koncercie słuchacze wrócą z powrotem do Jarocina. Autobus jest bezpłatny.

